Młodzież Katolicka

Dwutygodnik
dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Gotów! Bogu służ!

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 15 Katowice, 6 sierpnia 1933 Rok VIII

Do Piekar!

Kochana Młodzieży!

W ostatnich miesiącach tak wiele i tak dokładnie pisano i drukowano o zlotach w Piekarach, że zdawaćby się mogło, iż „dość tego". A jednak tak nie jest. Naturalnie nie wychodzi Wam młodzi to na pochwałę, do której jesteście zbytnio przyzwyczajeni, że zostawiacie władze związkowe w takiem oczekiwaniu, naprężeniu. Szczególnie Przewielebny Ksiądz Generalny Sekretarz pomizerniał z tej niepewności, ile z naszych SMP stawi się na zlotach.

A przyznam się, że może zdenerwować na przykład taki brak zapału u młodzieży, taka obojętność dla punktacji w konkursie obowiązkowości. Pisano w „M. K." i w częstych komunikatach prasy codziennej, ile to druchen i druhów przybywa z innych Związków: — a śląska młodzież co na to? — Dowiedzieć się możecie, że nawet od nas tak bardzo oddalone Związki (jak Tarnowski) przysyłają 1% i więcej młodzieży, to znaczy na 4000 dusz w parafji przybywa 48 druhów i t. d. — Czy nas mogłoby być mniej, gdy chodzi o stwierdzenie, czem nam Matka Boska Piekarska? — Czy my mniej serca dla polskich pamiątek mamy, aniżeli ojcowie nasi? Kroniki podają, że tłumy coraz to potężniejsze, wiwatując towarzyszyły królowi Sobieskiemu, gdy ten z całym dworem i rycerstwem pieszo pielgrzymował z Bytomia do Piekar, dokąd dnia 20. VIII. 1683 r. przybył z Polski, boć Śląsk wtenczas już 350 lat był oderwany od macierzy.

Czy nas mogłoby być mniej, gdy chodzi o zamanifestowanie patrjotyzmu naszego i naszej religijności? Wszakże dobrze rozumiemy, poco staniemy na zlotach, które już, już się odbywają, bo żeński od 11—13 sierpnia, a męski tydzień później od 18—20 sierpnia. Czy mogłoby nas być mniej, gdy znamy tematy wspaniałe, na które znakomici mówcy wygłoszą płomienne wykłady? — Nie, druchny i druhowie! Nie może nas być mniej, bo my nie mniej od innych musimy wytężyć siły ducha i ciała, bo my umiemy pieszo pielgrzymować do Piekar, umiemy ofiary znosić, byleby być w Piekarach i tam przed Cudownym Matki Obrazem modlić się wraz z bracią naszą z pod znaku SMP o pomoc w walce ze złem, o zwycięstwo moralności, o zmartwychwstanie zasad Chrystusowych w każdej dziedzinie. Wreszcie nie może nas być mniej w Piekarach, gdzie sypie się kopiec, mający w Roku Świętym upamiętnić po wieczne czasy rocznicę odsieczy Wiednia, a do którego z swojej wioski ziemi przywieźcie.

Ostatni więc zew: Jedziemy na Zlot, i nie tylko druchny i druhowie, ale każde SMP zaprasza Alojzjanów, członków Patronatu czy Koła Przyjaciół, wogóle wszystkich przyjaciół i sympatyków SMP.

Bogu służ! — Gotów!

Władysław Rękoslewicz.

Apel do Alojzjanów!

Kto nas woła do apelu? Twórca Wasz i ojciec kochany ks. proboszcz Norbert Bonczyk! Wiecie zapewne, że młodzieńcy SMP — spadkobiercy Wasi — chcą 40-ta rocznicę śmierci ś. p. ks. Bonczyka obchodzić na zlocie w Piekarach w dniu 20 sierpnia br.

Nie może Was brakować! Kasper Tokarz, najstarszy z Was, napewno przybędzie. Jak ładnie byłoby, gdyby w pochodzie za najstarszym bytomskim sztandarem kroczyły setki żyjących dzisiaj Alojzjanów. Cała Polska chce Was widzieć.

Druhowie hen od Wilna, Lwowa, z Wołynia, z Pomorza — chcą w domu opowiadać, że razem z Wami byli w Piekarach, chcą od Was usłyszeć potężny zew wodza Waszego z przed 60-ciu laty:

„Te, młodzieży, wznoś sztandary,
Strzeż języka, strzeż twej wiary!
Bo kto ojców skarb ten spodli,
Darmo się do Boga modli!"

Udział w zlocie można zgłosić w Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 20. W następnej „Młodzieży Katolickiej" podamy dalsze wiadomości o zlocie.

Wszystkie S. M. P. na Zlot do Piekar!

Druchny w dniach od 11 — 13 sierpnia

Druhowie w dniach od 18 — 20 sierpnia

Na marginesie.

Hejże na Soplicę!

Ale nie na te z „Pana Tadeusza", tylko na nasze, śląskie swojskie. Już od kilku miesięcy brzmi wśród naszej drużyny jeden i ten sam refren: „Hejże na Zlot do Wielkich Piekar." Tak jest znane to nasze tegoroczne hasło, że o niem śpiewa i ten bezrobotny na podwórzu. Na zlot, na zlot powtarzają druhny nasze, które zlecą się do Wielkich Piekar od 11 do 13 sierpnia br. A już całym grzmotem głosów młodzieńczych oznajmiają druhowie swoje przybycie w dniach od 18—21 sierpnia 1933 r.

Zlot Młodzieży Polskiej w Piekarach z okazji 250-ciolecia pobytu króla Jana Sobieskiego stanowić będzie wielką rewię sił młodzieży katolicko-polskiej. Jak też to wszystko co dobre na świecie nie zginie. Dobry przykład potrafi przez całe wieki być siłą pociągającą. Przed 250 laty szedł Sobieski pod Wiedeń, gdzie go wołał głos Boży, bo głos ludów chrześcijańskich, by złamał potęgę Turków. Szedł z rycerstwem polskiem. A przecież nie podobna pomyśleć, że rycerstwo polskie składało się li tylko z mężów o siwych głowach i zmarszczonych czołach. Na pewno większą część stanowiła młodzież. A więc byli to nasi prapradruhowie. I oni to z wodzem swym i królem przybyli po drodze do Piekar, by złożyć pokłon Matce Boskiej Piekarskiej i tu przed cudownym obrazem uprosić sobie błogosławieństwo Matki naszego Pana. Całe tedy rycerstwo z królem na czele przystąpiło do Komunji św. a Sobieski podczas Mszy świętej krzyżem leżał.

I nie zawiedli się, bo pomimo wielkiej przewagi tureckiej, Polacy w brawurowej strategji odnieśli zwycięstwo, Turków na zawsze pokonali a chrześcijaństwo uratowali od wielkich szkód.

Sobieski okrył sławą swego oręża imię Polski wśród narodów Europy wielką chwałą i z tego powinniśmy być dumni.

Taka uroczystość, taka rocznica to naprawdę wielkie święto i niechaj każdy praprawnuk sławnych rycerzy godnie uczci prapradruhów Sobieskiego. A więc „Hejże do Piekar!"

Michał.

Jednak muszę być w Piekarach.

„Usiądźmy!"

„To wprost nie do uwierzenia, żeby niefachowcy, ongiś ślusarze, elektrykarze, kowale, dzisiaj bezrobotni druhowie — tak miły umieli urządzić ogródek na starych zwaliskach. Jak wspaniale im te krzaki rosną, jak ślicznie te kwiaty tu kwitną! Ktoby przed dwoma laty w Król. Hucie był pomyślał, że SMP założy sobie mały park!

— No tak, — mówi Broncia, — mamy to wszystko Związkowi do zawdzięczenia, kochana Nyszko!

— Ach, co tam znowu, ciągle będziesz wyjeżdżała ze Związkiem i go wychwalała! Czy to nasze SMP samo przez się nic nie warte, a także męskie?

— Nie przeczę temu wcale, lecz coby one znaczyły, gdyby nie miały centrali swej w Związku? Sama podziwiasz ogródek. A ten rzeczywiście powstał przez zachętę Związku.

— Bronciu, jak widzę, gotowa jesteś wmówić mi, że i zlot piekarski, który Związek propaguje, przyczyni się do wzrostu SMP?

— Niewątpliwie, przy naszej dzielnej współpracy.

— Nigdy, Bronciu, nie przekonasz mnie o tem. Zresztą, co za przyjemność, tłuc się pieszo do Piekar, w upale czy deszczu, tam na słomie spać, na gwizdek słuchać, karnie w szeregu maszerować bez wytchnienia według programu, — daj mi spokój! Nawet druhom będzie to za dużo, co dopiero druchnom. Zobaczysz, jak będą krzywiły się, ociągały i krytykowały. Zniechęcone wrócą i wystąpią z SMP.

— Widać, Nyszko, że jesteś młoda. Nie jesteś zła, ale zanadto ulegasz drugim.

— Ja, — komu? To nieprawda!

— Nyszko, pozwól mi mówić! Czy półtora roku temu nie należałaś do tych, które się śmiały z druhów, że tutaj kopali, zabiegali, napocili się?

— Ej, nie wspominaj mi tego, Bronciu! Dzisiaj się wstydzę bezmyślnego naśladowania drugich i tego, że nie doceniałam poświęcenia się druhów przy pracach ogródkowych.

— Nyszko, ściskam Cię za twą szczerość! Wiem żeś dobra, ale nierozważna. Choćby Cię jeszcze większe niż wspomniane spotkały przykrości w Piekarach, czy jednak nie powinnaś tam pójść?

— Nie wiedziałabym poco?

— A choćby dla uzyskania odpustu pątniczego. Sama mówiłaś mi o pielgrzymkach matki i babki do Częstochowy i Kalwarji. Całemi dniami szły pieszo, pod gołem niebem nocowały, powracały głodne, a jednak zadowolone i szczęśliwe. Ty przecież nie chcesz być wyrodkiem w rodzinie?

— Bronciu, tyś dobra i mądra. Coprawda ostatnie zdanie mnie zabolało, ale uznaję, że wstyd wymawiać się takiemi drobnostkami. Wiesz Bronko, co powiem, gdy inne powtórzą mi takie bzdury? — O ile ci niewygodnie, to zabierz sobie parasolkę od słońca i płaszcz gumowy na deszcz, pierzynę na nocleg i pieska na rozrywkę i dogódź swoim kaprysom, jak to robią niektóre stare panny, raczej stare histeryczki.

— O ile to powiesz z takim humorem jak teraz, to napewno nawrócisz niejedną wygodnisię. Ale to ostatnie opuść, bo razi. Mów także o korzyściach zlotu, aby druchny przekonać, że nie szemrać, ale cieszyć się powinny, bo my przecież będziemy gospodyniami. Powinniśmy dbać o to, by gościom było dobrze u nas. Patrz, jaki nasz Śląsk kochany. Już tydzień temu czytałam w gazecie, że aż 5 000 druchen przyjedzie z poza Śląska.

Bronciu, co tam będzie ślicznych strojów i popisów! Ogromnie ciekawam, jak one śpiewają, tańczą. Myślę, że napewno pokocham je i będę zadowolona, choćby z najgorszego noclegu, byleby one miały lepsze. Czy nie jestem Ślązaczką, która wie, jak być grzeczną, uczynną, ustępliwą?

— Dobrze, kochanie, sama mówisz o bratanju się. Tego nam właśnie w chwili obecnej ogromnie brak, gdy polityka, nienawiść wniosła się nawet do szkół i najmłodszych już rozwaśnia, teraz, gdy zbałamuceni hitleryzmem ludzie-zaprzańcy, bo przecież jak my Polacy z krwi i kości, tak ujadają na nas, którzy śmiało wyznajemy narodość swoją, i nie przekręcamy prawa naturalnego i oczywiście Bożego. Właśnie na Śląsku potrzebna nam jest przyjaźń kochanych rodaczek z pod jednego sztandaru całej Polski. Widzisz, Nyszko, to mamy Związkowi do zawdzięczenia a ja jestem przekonana, że to zetknięcie się wspólne i zawarcie przyjaźni więcej nas zespoli, niż najlepsze wykłady.

— Bronciu, czy będziesz miała wykład na zlocie?

— Nie nabieraj mnie hultaju! Zawsze wjeżdżasz na wesoły tor, ale i to dobrze, — grunt, żebyśmy humoru nie traciły na zlocie choć to i owo mogłoby się nie udać.

— Nie chciałam ci, Bronciu, dokuczyć, ale naprawdę widzę, że już głęboko namyślałaś się nad zlotem. Wykłady nawet już rozważałaś, a napewno też w duszy swej nabożeństwa, obchody układasz. Wiesz, napisz o tem Ks. Sekretarzowi. Teraz już widzę, że jednak Związek nasz to rzecz wspaniała, dlatego nam go tak zazdroszczą. Bronciu, napisz do Związku, przeproś za mnie, żem dotąd taka nierozsądna była i pociesz Ks. Sekretarza, że chyba taka druga Ślązaczka się nie znajdzie. Napisz, że wszystkie druchny naszego SMP będą na zlocie, — a choćby dopiero w niedzielę, pomne odpustów pątniczych i tego, że tam spotkamy się z naszemi siostrami z całej Polski. Będą uprzejme, zadowolone i nie skompromitują Związku ani Śląska.

— Doskonale, najdroższa przyjaciółko! Widzę, że zaczynasz rozumieć ważność zlotu. Za długoby trwało, aby o wszystkiem pomówić. Zresztą, w ostatniej M. K. ślicznie było zestawione, dlaczego jedziemy na zlot. Przeczytaj to jeszcze raz i agituj wszędzie za Zlotem!

— Bogu służ!

— Służyć chcę!

— Do widzenia!"

Druchny wcale nie zauważyły, że w pobliskiej altance nieomal cały zarząd męskiego SMP był świadkiem ich głośnej rozprawy. Druhowie niemało się cieszyli z pochwał Bronci, ale również ze wstydem oświadczyli, że takich druhów, jak dawna druchna Agnieszka jest niestety o wiele więcej, a co gorsza, niewielu w zarządzie druhów jest tak dzielnych jak Broncia, którzyby przekonywali i pouczyli o korzyściach zlotu.

„Wogóle" — zakończył prezes uwagi. — „obawiam się, że zlot druchen lepiej wypadnie niż zlot druhów. Czytaliście przecież, że ze śląskich druchen już przed tygodniem 50% było zgłoszonych. Czyżby to nie było wspaniale, gdyby również młodzież męska ze Śląska w 50% stawiła się na zlot?!"

„Byłoby nas murowanych 6 500" — wtrącił kierownik szachów.

„Musi nas być więcej", — krzyknął niezadowolony naczelnik sportu. „Postaram się, by z naszego okręgu byli wszyscy; chyba kalecy, chorzy nie przybędą. Ale przypominam sobie, że w Belgji nawet w wózkach przywieźli chorych na Kongres Młodzieży i w pochodzie wieźli.

— Prezesie, od zarządu wszystko zależy. Gdzie urząd sprawują zuchy, tam znajdzie się sposób na wyjazd, — a choćby iść szlakiem Sobieskiego, jak jego dzielne piechury. „G o t ó w!"

Doniesienia Zw. SMP.

Ogólne.

Każdą okazję trzeba wykorzystać.

Na zlot do Piekar W. Związek zabierze najpotrzebniejsze druki organizacyjne, które osobiście będzie można zakupić. O ile ktoś z druhów sobie życzy, by jakąś rzecz zabrać, niechaj napewno doniesie o tem do Związku.

Pobudka dla Rezerwistów SMP! Co to za tacy? To wszyscy ci, którzy służyli w szeregach SMP, a dzisiaj już — mając swoje familijne SMP, czekają, aż synki i córeczki dorosną, by znów zapełnić w SMP lukę przez nich powstałą.

Do was wszystkich, którzy kiedybądź pracowaliście w SMP, zwraca się Związek i zaprasza na zlot w Piekarach.

Waszym wysiłkom mamy do zawdzięczenia, że dzisiaj SMP tak silne. Może już w towarzystwach św. Alojzego zaczęliście się łączyć i przekształciliście je na SMP. Może pracowaliście znojnie w towarzystwach, założonych przez ś. p. ks. prałata Londzina, tworząc już przed 20 laty pierwszą centralę towarzystw młodzieży polskiej. Wszyscy na zlot! Idźcie za przykładem p. Martinka z Cieszyna, p. Wallisa, p. Śruby, p. Waletki i t. p., którzy mając swój dom rodzinny, bez przerwy jednak gorliwie współpracują w Radzie Związkowej, w Zarządach Okręgowych, w patronatach miejscowych albo tamtejszych kołach przyjaciół SMP.

Wszystkich wogóle przyjaciół i sympatyków SMP prosimy jaknajserdeczniej na zlot!

Dobrzeby było, gdyby druchny, które nie zamawiały bonów, jednak zabrały ze sobą menażkę, kubek, łyżkę, gdyż wobec wielkiego natłoku w restauracjach, jadłodajnach trudno będzie coś kupić. Można będzie zato otrzymać coś niecoś w kuchni polowej.

Dział okręgowy

Okręg rybnicki. Zapowiedziane posiedzenie zarządu Okręgu rybnickiego i wszystkich prezesów SMP, zwołane na dzień 6. VIII. br. o godz. 11-tej w Domu Misyjnym w Rybniku, odbędzie się napewno.

Wizytacje poszczególnych SMP okręgu zostaną przeprowadzone w czasie od 6—15 sierpnia br. Należy przygotować wszelkie księgi kasowe, by wizytacje ułatwić.

Okręg lubliniecki. Dziś urządza najmłodszy okręg — lubliniecki swój pierwszy zlot okręgowy w Lublińcu. O godz. 9.30 nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na akademję. Po południu koncert, zawody sportowe i urozmaicenia.

Okręg tarnogórski zwołuje na wtorek, dnia 8 sierpnia br. o godz. 19-tej do Kozłowej Góry, w szkole, zebranie przodowników przysp. roln. SMP okręgu tarnogórskiego.

Przypomina się, by zmiany, zaszłe na stanowisku przodownika p. r. wzgl. jego zastępcy, oraz ewtl. wśród konkursistów, były niezwłocznie podawane druhowi instruktorowi okręgowemu do wiadomości.

Proboszczowi w Wielkich Piekarach Przewielebnemu Ks. Prałatowi

Wawrzyńcowi Pucherowi

Prezesowi Rady Związków M. P. żeńskiej i męskiej i swemu ukochanemu Opiekunowi, składa młodzież zrzeszona w SMP w dniu Jego godnych imienin

najgorętsze życzenia!

Tylko modlitwą jesteśmy zdolni odwdzięczyć się za miłość Twą do nas. To też w dniach naszych Zlotów wszyscy klęczeć będziemy u stóp Cudownego Obrazu Matki Najświętszej, której przybytek od lat strzeżesz, by uprosiła Ci wiele łask w spełnianiu obowiązków Twego trudnego powołania.

„Bogu służ!" „Gotów!"

Zarządy Związków SMP męskiej i żeńskiej.

Dział rolniczy

Kalendarzyk pracy p. r. w SMP, na sierpień. 1. odbywać jaknajczęstsze lustracje w zespołach, 2. wzorowo robić zapiski w dzienniczkach, które ułatwią kalkulację końcową pracy p. r., 3. lustracja sądu konkursowego, 4. posiedzenie komitetu i gromadzenie funduszy na nagrody, 5. przygotować plan konkursów na rok 1934, 6. zapoznać się z nową punktacją. — Związek dostarczy dodatek o nowej punktacji każdemu zespołowi przez instruktora okręgowego.

Górno-Śląskie Żniwne Już w dwuch ostatnich M. K. umieściliśmy krótkie notaki o połączeniu wystaw końcowych z żniwnem. Dziś dajemy do wiadomości, że obszerny opis, jak urządzać żniwne górnośląskie, umieści „Gość Niedzielny".

Zmiana. Zapowiedziana wystawa rolnicza na 1. X b. r. w Pawłowicach odbędzie się w Suszcu.

Formularze nr. 2. Związek takie wyśle w najbliższych dniach do zespołów. Przodownicy, sąd i komitet konkursowy muszą się zapoznać z punktacją, ażeby te należycie wypełnić i na czas przysłać do Związku.

Sport w SMP.

Dzisiaj o godz. 13 **mistrzostwa lekko-atletyczne** na Stadjonie w Król. Hucie w następujących konkurencjach: biegi: 100, 200, 400, 800, 1 500, 3 000 m; skoki: wdal, wwyż i o tyczce; rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem.

Wyniki piłkarskie: Orzesze I b — Łaziska Średnie 1 : 1 (1:1); Orzesze I junj. — Łaziska Średnie rez. 1:4 (0:2); Biertułtowy — Łyski 3:2.

Król. Huta. Rozegrany dnia 23 lipca na Stadjonie mecz o mistrz. Śląska w koszykówce pomiędzy drużynami Chorzowa i Bogucic przyniósł po zaciętej walce zwycięstwo Chorzowowi w stosunku 26:16 i zarazem tytuł mistrza Śląska.

Tarn. Góry. Przeprowadzone mistrzostwa w grach sportowych przyniosły tytuły mistrzowskie Reptom w koszykówce i Lasowicom w siatkówce.

Kącik szachowy

Wycieczka szachistów do Murcek. Dnia 13. VIII. 1933 r. odbędzie się wielki turniej szachowy na wolnem powietrzu w ogrodzie. Uprasza się o punktualne przybycie drużyn SMP Kochłowice, Czułów, Murcki, Janów, Szopienice, Godula, Nowy Bytom i Świętochłowice-Zgoda. Drużyna liczy 6 dh. Początek zawodów o godz. 10,30 rano. Okazja wysłuchania Mszy św. w Murckach o godz. 9,30.

Hej ramię — do ramienia! na Zlot do Piekar Wielkich. Wielki turniej szachowy na 50 szachownicach zostanie przeprowadzony dnia 20. VIII. br. o godz. 15,30. Zbiórka wszystkich szachistów przed biurem Zjazdowem w szkole (przy kościele Piekarskim). Obowiązkiem każdego druha jest zabrać z sobą komplet szachowy. U d z i a ł b i o r ą SMP Rybnik, Marklowice, Orszesze, Świerklany D., Przegędza i Pszczyna po 6 druhów; Bujaków, Odra, Cieszyn, Dziedzice i t. p. po 2 wzgl. 3 druhów. C z ę ś ć p ó ł n o c n a Śl.: Świętochłowice-Zgoda, Radzionków, Janów, N. Bytom, Katowice „Katedra" po 6 druhów; Załęże, Brzeziny Śl., Lasowice, Szarlej, Kamień, Szopienice, Murcki, Mysłowice, Chorzów, Król. Huta „Promień", Hajduki N., Lipiny i t. p. po 1—3 druhów.

Kronika S. M. P.

Jedłownik Do wzorowych SMP okręgu wodzisławskiego można zaliczyć SMP Jedłownik. Przedstawiciel Związku p. Smanyk, który niedawno wizytował tamt. SMP, stwierdził wzorowy porządek i planową pracę. Przedewszystkiem popisują się 3 zespoły konkursów rolniczych. Uczestnicy są świadomi swego zadania. Literatura fachowa dobrze wykorzystana. Poletka wzorowe. Druhowie Depta K., okr. instr. pr., i Połednik, przodownik miejscowy, kierują pracą bardzo dobrze.

Okręg król.-hucki. Zlot okręgu król.-huckiego z okazji 10-lecia SMP w Michałkowicach wypadł okazale pomimo niepogody. Dowodem tego obecność 530 druhów oraz gości. Pięciobój lekko-atletyczny i capstrzyk odbyły się w sobotę. W niedzielę wszyscy druhowie udali się na nabożeństwo. Kazanie wygłosił Sekr. Gen. Ks. Matuszek. Uroczystość zlotu zakończono zawodami sportowemi, występami tańców narodowych i akademją, na której przemawiał p. dyr. Grządziel.

Przegędza obchodziło uroczystość 5-ciolecia i poświęcenia sztandaru dnia 5. VI. 1933. Wspólne nabożeństwo, podczas którego młodzież przystąpiła do Komunji św., odbyło się w Leszczynach, gdzie delegat Związku M. P. ks. prof. Bednorz wygłosił kazanie.

W dalszym programie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych i przemówienia przed ogniskiem SMP. O godz. 14 urządzono festyn sportowy. Uroczystość zakończono rozdaniem nagród.

Ruda Śląska. Godne naśladowania są rekolekcje zamknięte urządzone w czasie od 26—28 czerwca br. Udział brało 35 drh, zwłaszcza druhowie bezrobotni. W imieniu druhów rekolekt. Przew. patronowi ks. Mrozikowi składa serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc *Związek.*

Nowa placówka. Dnia 15 VI. br. w obecności 25 młodzieńców, ks. prob. Madli, drha prezesa okr. Domina, nacz. sportu, 5 członków patronatu i prezesa hon. p. Śruby założono SMP w Chechle Nowem. Prezesem obrano Konka Józefa.

Nowy Bytom. Wszystkim ofiarodawcom, współpracownikom i tym, którzy się przyczynili do uświetnienia naszej uroczystości 25-lecia istnienia w dniu 18. VI. 1933 r. składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Zarząd SMP.

Obecny druh Konrad Sławik wchodzi w stan małżeński dnia 7. VIII. br. Z okazji tej składa najserdeczniejsze życzenia Okręg i Związek.

Jejkowice. W dniu 5 marca 1933 r. obchodziło SMP Jejkowice 5-lecie swego istnienia. Dopołudnia odbyło się uroczyste nabożeństwo, po nabożeństwie akademja a popołudniu urządzono festyn sportowy. Zarząd składa podziękowanie wszystkim miejscowym towarzystwom i sąsiednim SMP, które wzięły udział w uroczystości. Również dziękuje ks. prałatowi Jarząbkowi za odprawienie mszy św., panu referentowi Błaszczykowi z Rybnika za wygłoszenie wykładu, p. nacz .gminy Wendowi, p. komendantowi posterunku Nosilc, pp. kierownikom szkół Karze i Bulowi, p. nauczycielowi Hajdukowi oraz całemu Patronatowi za przyczynienie się do urządzenia i wzięcia udziału w uroczystości, p. Palendze, kupcowi i p. Skupinowi, rzeźnikowi za dobrowolne darowanie artykułów z swych przedsiębiorstw do urządzenia loterji fantowej. W końcu dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do urządzenia uroczystości i składamy im serdecznie, nasze staropolskie „Bóg zapłać!"

Czy grasz w szachy?

Prawidła gry w szachy.

§ 1. Szachownicę ustawia się do gry w ten sposób, że obaj przeciwnicy mają białe rogowe pola po prawej ręce. Po sprawdzeniu prawidłowości ustawienia szachownicy i figur rozpoczynają grę białe, robiąc posunięcie jedną z figur. Losowanie i kojarzenie uskutecznia się według ogólnie przyjętych tablic kojarzeń.

Przy grach o mistrzostwo obowiazuje przepis notowania partji, zaś notacje muszą być w ciągu ½ godziny po zakończeniu partji oddane do rąk kierownika turnieju.

§ 2 O ile w ciągu gry lub też po ukończeniu partji wykaże się, że figury mimo sprawdzenia były błędnie ustawione, wówczas partję taką uznaje się jako nieważną i rozgrywa się ją ponownie.

Gdy podczas gry ilość lub pozycja figur ulegnie z jakiejkolwiek przyczyny zmianie, właściwemu przebiegowi partji nieodpowiadającej i spostrzeżonej dopiero po kilku, kilkunastu, wzgl. kilkudziesięciu posunięciach, wtedy rozgrywa się partję ponownie od stanu, przy którym zmiany dokonano; o ile ponowne właściwe ustawienie jest niemożliwe rozpoczyna się całą partję na nowo.

§ 3. Figura dotknięta przez gracza mającego ciąg winna być zasadniczo posunięta względnie bita o ile należy do przeciwnika. Dotknięcie figury nie pociąga za sobą żadnych następstw w wypadkach:

a) gdy gracz przed lub równocześnie z dotknięciem powiedział „poprawiam!" (j'adoube),

b) gdy posunięcie względnie bicie dotkniętej figury odsłania zaszachowanego przez to króla,

c) gdy posunięcie względnie bicie w myśl prawideł posunięć figur jest niemożliwe.

Posunięcie jest dokonane z chwilą, gdy gracz poruszoną figurę na danem dopuszczalnem prawidłami posunięć miejscu postawił t. j. z rąk wypuścił.

§ 4 Zapowiadanie danego szacha nie jest koniecznem, podobnie jak nie koniecznem jest wykonanie zapowiedzianego szacha; w grze szachowej miarodajnem jest wogóle to, co się czyni, a nie to co się mówi. Odnosi się to również do tak zw. mata zapowiedzianego.

Szachowi, danemu królowi, przeciwnik musi bezwarunkowo zapobiedz; każde a względnie wszystkie posunięcia dokonane po zaszachowaniu króla i szacha tego nie kryjące są nieważne. Wykrycie takiego przeoczenia powoduje postępowanie, przewidziane § 2 ust. 2.

§ 5. Dwie figury naraz wolno posunąć wyjątkowo tylko przy tak zw. roszadzie. Dokonuje się jej w ten sposób, że przesuwa się króla o dwa pola w bok na tę stronę, w którą roszada ma być wykonana, drugą zaś wieżę ustawia się bezpośrednio potem po przeciwnej stronie króla tuż obok niego.

Roszada jest niemożliwa:

1. Gdy król lub wieża roszująca była już poprzednio ruszona,

2. gdy król jest zaszachowany lub w ciągu wykonania roszady zmuszony jest przechodzić zaatakowane przez przeciwnika pole,

3. gdy między królem a wieżą roszującą znajdują się figury. W razie wykonania roszady niedozwolonej powinno się obie figury cofnąć na dawne pozycje i w miejsce roszady wykonać posunięcie królem, o ile to jest niemożliwe, jakąkolwiek inną figurą.

Gdy nieprawidłowość wykonania roszady wykryje się w dalszym toku lub też po skończeniu partji, wtedy wchodzą w rachubę postępowania § 2 ust. 2.

§ 6. Piona o dwa miejsca wolno posuwać tylko z pozycji zasadniczej. W wypadku gdy pion posunięty o dwa miejsca mija pole zaatakowane przez pionka przeciwnika, wówczas tenże skorzystać może z przysługującego mu prawa bicia w przelocie (en passant), jednakowoż tylko w bezpośrednio następującem posunięciu W razie bicia w przelocie sytuacja przedstawia się tak, jak gdyby dany pion posunięty został o jedno pole naprzód.

Każdy pion, który w ciągu gry dostanie się na pierwszą linję pól przeciwnika, musi być z chwilą postawienia go na linji zamieniony natychmiast na jakiegokolwiek oficera, barwy pionu zamienionego, niezależnie od ilości oficerów tej samej jakości, znajdujących się na szachownicy.

§ 7. Partję wygrywa ten z przeciwników, któremu uda się nieprzyjacielskiego króla zamatować. Poddanie partji przed zamatowaniem równa się przegraniu jej. Za nierozstrzygniętą (remis) uważa się partję:

a) gdy przeciwnicy przy wyrównanym stanie partji na nierozstrzygnięcie godzą się wzajemnie,

b) gdy żaden z przeciwników w końcówce w pięćdziesieciu obustronnych posunięciach mata dać nie zdoła, (po biciu figur lub posunięciu pionem liczenie tych pięćdziesięciu ciągów zaczyna się każdorazowo na nowo),

c) gdy obaj przeciwnicy poczynili trzy razy z rzędu jedno i to samo lub szereg tych samych posunięć. Jako nierozstrzygnięta uważa się również partję zakończoną tak zwanym patem.

§ 8. W czasie gry należy się tak zachowywać, ażeby przeciwnika nie zrażać, ani nie wywoływać w nim nieprzyjemnych uczuć lub rozdraźnienia. Jeżeli jedna strona wykona po trzykroć to samo, lub szereg tych samych posunięć wolno od niej zażądać innego posunięcia, inaczej jest partja remis (C. d. n.)